
Ks. David R. Becker*

Opowieść o Adamie i Ewie: mit czy historia?

Według artykułu w lutowym numerze kanadyjskiego katolickiego magazynu *Challenge* z 1996 roku Komisja Spraw Społecznych kanadyjskich biskupów wydała materiał edukacyjny zatytułowany „Kryzys środowiska: miejsce istoty ludzkiej we Wszechświecie”. Ta 40-stronicowa broszura zawiera 8 stron informacji na temat spraw związanych ze środowiskiem.

* Ks. David R. Becker jest redaktorem naczelnym magazynu *Watchmaker* wydawanego przez Morning Star, Catholic Origins Society, P.O. Box 189, Shade Gap, PA 17255, USA.

Wyszły one spod pióra montrealskiego teologa i specjalisty od spraw środowiska, ks. André Beauchampa, który jest przewodniczącym badań etyki środowiska Uniwersytetu McGill oraz Hydro Québec, firmy zajmującej się uzdatnianiem wody w prowincji Québec.

Broszura ta, skierowana do katolickich nauczycieli, którzy mogą interesować się dyskusją między kreacjonistami i ewolucjonistami, ofiarowuje kilka strategicznych i filozoficznych przemyśleń. **Na przykład biblijne ujęcia stworzenia przedstawione są jako „mityczne opowieści posiadające naturę religijną”.** „Nie opierają się one — jak mówi dokument — na historii, a długotrwałe nieporozumienia w tej sprawie wyjaśniają częściowo trudną debatę między nauką a wiarą”.

Rzecznik biskupów kanadyjskich, Bill Kokesch, powiedział, że broszura ta nie wyraża oficjalnego stanowiska ani nie jest ostateczną odpowiedzią w sprawach związanych z ochroną środowiska. „Dokument ten nie pretenduje do udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące spraw ochrony środowiska. Jest to pomoc dla nauczycieli i teologów, jak mają podchodzić do pytań związanych ze środowiskiem”. „Kryzys środowiska” wysłano do biskupów kanadyjskich oraz do katolickich uniwersytetów i seminariów duchownych w całej Kanadzie.

Chociaż stwierdzenia biskupów kanadyjskich są *obiter dicta*, głęboko poruszają tradycjonalistycznych katolików. Czy nasza wiara nie ma solidniejszej podstawy niż wiara pogan, którzy wierzą w mity? Jeśli Adam i Ewa nie są realnymi historycznymi postaciami, to tożsamość Chrystusa i Maryi (Nowego Adama i Nowej Ewy) staje się niejasna i podatna na radykalną modernistyczną interpretację.

Jest głęboko niepokojące zastosowanie terminu „mit” do tych fragmentów Biblii, które mają kapitalne znaczenie dla doktryny katolickiej, w rodzaju ujęć o stworzeniu w Księdze Rodzaju. Ostatecznie tradycja judeo-

chrześcijańska różni się od religii pogańskich, takich jak religia starożytnych Greków, oparta na mitach o bogach na górze Olimp, tym dokładnie, że bogowie Zeus, Hermes i Dionizos mają charakter **mitologiczny**, tj. **fikcyjny** albo **nierealny**, podczas gdy Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg Mojżesza, Bóg wcielony w Jezusie Chrystusie jest **realny**.

Tradycyjne katolickie rozumienie Wiary naszych Ojców jest wiarą w Boga, który jest **rzeczywisty** (nie jest tylko subiektywną projekcją przednaukowych umysłów), a historia Jego dokonań wśród ludzi jest historią **realną**. W ten sposób Jego kontakty z Adamem, Noem, Abrahamem, Mojżeszem, królem Dawidem i prorokami były kontaktami z **rzeczywistymi** ludźmi. Także znaki i cuda, jakich dokonał dla Swego Wybranego Ludu, były cudami **realnymi**. Możemy więc mówić o **realizmie** historii zbawienia w rozumieniu tradycjonalistów.

Ten **realizm** tradycji judeo-chrześcijańskiej jest oznaką prawdziwej religii. Fałszywe religie, religie pogańskie, oparte są na **mitach**, opowieściach interesujących z literackiego punktu widzenia czy nawet głębokich i pomocnych z psychiatrycznego punktu widzenia, ale które w istocie są fikcyjne.

Tradycjonałiści przywiązani do **realizmu** wiary wyraźnie widzą, że nie może być żadnego kompromisu w sprawie **realności** kluczowych wydarzeń i osób, o których wspomina Pismo Święte, Słowo Boże. Ustąpienie — powiedzmy — w sprawie historycznego istnienia Adama i Ewy jako **rzeczywistych** ludzkich istot i jedynych przodków całej ludzkiej rodziny, jest redukowaniem prawdziwej religii do poziomu fałszywych religii opartych na **mitach**.

Moderniści z drugiej strony „międko” podchodzą do sprawy **realizmu** wiary. Humanistycznie zorientowani mają oni tendencję do widzenia religii

jako sprawy raczej ludzkiego dążenia do Boga niż jako Bożej interwencji w ludzkiej historii. Będąc filozoficznymi naturalistami są bardzo sceptycznie nastawieni wobec cudów. Jako kulturowi relatywiści widzą oni wiele podobieństw Wiary Katolickiej do wszystkich innych wiar, ale są ślepi na czynniki, które powodują, że Wiara Katolicka jest jedyna, wyjątkowa i odmienna od religii opartych na **mitach**.

Dla modernistów linia oddzielająca religię od polityki jest zamazana. Tak jak von Clausewitz definiował niegdyś wojnę jako „dalszy ciąg polityki (dyplomacji), tylko innymi środkami”, tak moderniści widzą religię jako politykę „tylko innymi środkami”. I tak na przykład teologowie wyzwolenia i feministki, których programy rewolucyjne mają polityczny charakter, usiłują wyeliminować religię, aby popchnąć społeczeństwo do radykalnej zmiany politycznej. Moderniści, nie utrzymując żadnych dogmatów religijnych, uważają wszystkie dogmaty za niepotrzebne. Religia ich interesuje jedynie jako narzędzie realizowania ideologii politycznych.

W przeciwieństwie do modernistów tradycjoniści wierzą, że opcje polityczne nie są najwyższą prawdą. Prawdy objawione nam przez Boga i zapisane w Piśmie Świętym przekraczają ziemskie opinie polityczne. Proces Bożego objawienia był dziełem **rzeczywistego** nadnaturalnego działającego Boga, ujawniającego Siebie i Swoją prawdę dla **rzeczywistych** ludzi.

Wiara Kościoła była ostro kwestionowana przez pogańską, naturalistyczną sektę ewolucjonistów od 1859 roku, kiedy opublikowano **O pochodzeniu gatunków** Karola Darwina. Ewolucjonistyczny **mit o stworzeniu**, wymagający od swoich zwolenników olbrzymiego zaufania do stwórczej mocy przypadku, wymyślili ateści, aby uzasadnić odrzucenie Boga i usunąć wiarę w Boga z ludzkich serc. **Mitologia ewolucjonizmu** stale zderza się z objawioną w Piśmie Świętym prawdą na temat naszego pochodzenia. Można się jedynie dziwić, że reakcja chrześcijańskich apologetów na **mit** ewolucji jest taka słaba.

Dowiedziałem się, że w tradycji prawosławnej Adama i Ewę uważa się za świętych. W tradycji katolickiej Adama i Ewę, chociaż nigdy oficjalnie nie kanonizowanych, również uważa się za osoby zajmujące wyróżnione

miejsce wśród świętych w niebie. Gdyby papież oficjalnie kanonizował Adama i Ewę jako świętych, to modernistów w Kościele trafiłaby pewnie apopleksja, podczas gdy tradycjoniści, cytujący przykazania „Czcij ojca swego i matkę swoją”, nie posiadaliby się z radości. Adamie i Ewo, nasi pierwsi rodzice, **rzeczywiści** uczestnicy w **rzeczywistym** procesie naszego pochodzenia, oddajemy wam cześć! Módlcie się za nami, którzy jesteśmy waszymi potomkami!

Ks. David R. Becker

Fr. David R. Becker, Intelligent Design Newsfront: Canadian bishops say Creation Theory "myth", *Watchmaker* Mar.-Apr. 1996, vol. 3, No. 2, s. 1; tenże, The Adam and Eve Story: Myth or History?, *Watchmaker* Mar.-Apr. 1996, vol. 3, No. 2, s. 20-21; z jęz. ang. za zgodą Autora tłum. Mieczysław Pajewski